CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 82. — ROK XXV. KRAKOW, CZWARTEK DNIA 5. KWIETNIA 1917 R. WYD. POPOŁUDNIOWE.

Przewrót w Rosyi.

Chaos w Petersburgu.

Sztokholm. Według wiadomości nadeszłych z Petersburga panuje w życiu stolicy rosyjskiej kompletny chaos. Robotnicy włóczą się po ulicach, niebezpieczeństwo nocne wzrasta, ruch rewolucyjny wśród żołnierzy powiększa się z każdą chwilą. Wydział wojskowy rady robotniczej zażądał, aby wysyłanie oddziałów na front odbywało się tylko za zgodą większości żołnierzy. Tylko takie oddziały mogą być na front wysłane, które będą miały oficerów z wyboru.

Stosunki rosyjsko-rumuńskie istotnie się popsuły.

Fermenty w komitecie robotników.

Berno. B. kor. Ag. Radio donosi z Petersburga: Przedwczoraj w komisyi robotników i żołnierzy przyszło do żywych rozpraw, gdy Bagdanow oświadczył, że komisya jest za liczną. Obecnie składa się ona z 3000(?) członków. Bagdanow domagał się ograniczenia liczby członków. Zastępcy robotników sprzeciwili się gwałtownie temu żądaniu i oświadczyli, że nie dopuszczą do żadnej zmiany w składzie komisyi.

Jak donosi dalej Ag. Radio, wszystkich członków dynastyi wezwano, aby opuścili główną kwaterę i udali się do Petersburga.

Przewiezienie rodziny carskiej.

Frankfurt. Przewiezienie rodziny carskiej do Skandynawii dokonane będzie przy użyciu wszelkich środków zapewniających osobiste bezpieczeństwo wszystkim członkom familii carskiej. Oficerowie angielscy w Carskiem Siole otrzymali polecenie, by ściśle strzegli osobistego bezpieczeństwa pary carskiej.

Zajęcie dóbr carskich.

Londyn. B. kor. Z Petersburga donoszą do „Daily Telegraf“: Rząd prowizoryczny wydał w piątek dekret, zarządzający objęcie przez państwo domenów, które dotąd były własnością carskiej rodziny. Poza tem postanowił znieść wszelkie ograniczenia wyznaniowe i narodowościowe.

Konstytuanta — po wojnie.

Amsterdam. B. Kor. Według tutejszych pism, „Temps“ donosi z rosyjskiej głównej kwatery, że Kereńskij jest zdania, iż konstytuanta nie będzie mogła zebrać się pierwej, aż Niemcy zostaną pobici i Rosya mieć będzie wolną rękę, aby się módz na nowo zorganizować.

WYCOFANIE OKRĘTU LINIOWEGO.

Berlin. B. Kor. „Lok. Anz.“ podaje wiadomość, że podczas rozruchów rosyjskich marynarzy bałtyckich okręt liniowy „Paweł I“ został tak ciężko uszkodzony, iż dla jego naprawy potrzeba będzie przeszło roku.

Ameryka przed wojną.

WOJSKO AMERYKAŃSKIE W EUROPIE?

Wiedeń. Sekretarz państwa Lansing udzielił komisyi dla spraw zewnętrznych senatu wiadomości o planach wzięcia udziału w wojnie europejskiej. Stany Zjednoczone mają zamiar wysłać armię do Europy. Flota amerykańska ma działać wspólnie z flotami ententy. Buduje się nowe okręty wojenne dla specyalnej walki z łodziami podwodnemi. Kilkaset małych krążowników o wielkiej szybkości, a małej pojemności będzie już w ciągu paru miesięcy zdatnych do wypłynięcia na morze. Wszystkie okręty wojenne będą uzbrojone. Amerykańskie okręty towarowe będą użyte do wypełnienia luk istniejących w handlowej flocie ententy. Rząd amerykański jest gotów udzielić entencie jak najdalej idącego kredytu.

Daremne wysiłki pacyfistów.

Amsterdam. Według depesz nadeszłych z Waszyngtonu do „Daily Telegraf“ poczynili pacyfiści wielkie przygotowania, aby wtargnąć do Kapitolu, jednak policya i żandarmerya przeszkodziły temu. Roosevelt oświadczył, że orędzie Wilsona jest czynem, z którego Ameryka powinna być dumną. Powtórzył, że jest jego życzeniem, aby stanąć na czele dywizyi wojsk amerykańskich wysłanych na front. „Daily News“ donosi, że od rozpoczęcia się wojny 55.000 ochotników amerykańskich wstąpiło do wojska angielskiego, a 9.000 do armii francuskiej.

Powszechna służba wojskowa w Ameryce.

Haga. Z Waszyngtonu donoszą do „Central News“, że rząd domaga się podwyższenia stanu armii do 500.000 żołnierza. Jak słychać, zażąda dzisiaj rząd uchwalenia obowiązku służby wojskowej dla wszystkich poddanych amerykańskich w wieku od 19 do 21 lat. Ma też być wniesione przedłożenie, przewidujące wyszkolenie wojskowe poddanych w wieku od 19 do 22 r. życia. Dla tego przedłożenia zapewnioną jest w kongresie znaczna większość.

Wyjazd Meksykańczyków ze Stanów Zjednoczonych.

Genewa. Według wiadomości podanej przez „New Jork Herald“ opuścili obywatele meksykańscy Stany Zjednoczone.

OŚWIADCZENIE RADOSŁAWOWA.

Sofia. B. kor. Ag. bułg. donosi: Półurzędowy dziennik „Narodni Prawa“ zamieszcza dosłowny tekst mowy Radosławowa w sobraniu. Radosławow po wzmiance o mowie Bethmanna i o interwiewie z hr. Czerninem powiedział: Ja ze swej strony oświadczam w imieniu rządu bułgarskiego, że w całości przyłączam się do oświadczeń złożonych przez naszych sprzymierzeńców w Berlinie i w Wiedniu.

Wynurzenia ministrów rewolucyjnych.

Po raz pierwszy od wybuchu rewolucyi rosyjskiej nadeszły okrężną drogą przez kraje neutralne pisma polskie wychodzące w Rosyi. Przynoszą one między innemi in extenso dwa przemówienia, wygłoszone na zgromadzeniu ludowem w Piotrogrodzie dnia 16. marca, a więc w najgorętszej atmosferze przewrotu, przez rewolucyjnych ministrów: Miliukowa i Kiereńskiego.

Miliukow, rewolucyjny minister spraw zagranicznych, tak mówił do tłumów:

Jesteśmy świadkami wielkich chwil historycznych. Trzy dni temu jeszcze byliśmy skromną opozycyą, rząd zaś rosyjski wydawał się wszechmocny. Obecnie ten rząd runął w błoto, z którem był spokrewniony, zaś my i przyjaciele nasi z lewicy zostaliśmy wysunięci przez rewolucyę, armię i lud na stanowisko zaszczytne pierwszego rosyjskiego komitetu społecznego. (Huczne i długotrwałe oklaski).

Stało się to dlatego, że dzieje nie znają rządu tak brutalnego, tak czci pozbawionego, tak tchórzliwego i zdradzieckiego, jak rząd, który obecnie został obalony, rząd, który się okrył hańbą i podeptał sobie wszelkie korzenie sympatyi, szacunku, jakie wiążą zwykle wszelki jako tako silny rząd z narodem. Rząd obaliliśmy łatwo i szybko. Nie jest to jednak wszystko, co uczynić należy. Pozostaje jednak druga połowa sprawy, najważniejsza: utrzymanie w ręku naszem zwycięstwa, które osiągnęliśmy tak łatwo. Jak to uczynić? Należy zorganizować zwycięstwo.

Pomiędzy nami, członkami gabinetu obecnego, istniało wiele dawnych i ważnych różnic i sporów. Być może, spory te w niedalekiej przyszłości nabiorą wagi, dziś jednak bledną one wobec tego zadania wspólnego i głównego, które nie jest jeszcze rozwiązane ostatecznie, wobec zadania stworzenia nowej władzy narodowej w miejsce starej, która upadła. Bądźcie i wy jednomyślni w osiąganiu tego celu, jak jednomyślni jesteśmy my.

Zachowajcie tę jedność dla siebie i dla nas i pokażcie, że gdyśmy łatwo obalili dawną władzę, to nie jest rzeczą tak łatwą obalić pierwszą władzę społeczną, wysuniętą przez naród. (Burzliwe, długotrwałe oklaski). W przeszłości były grzechy, stosunek dawnej władzy częstokroć opierał się na zasadach pańszczyźnianych. Ale obecnie oficerowie nasi zbyt dobrze rozumieją, że należy szanować w szeregowcu uczucia godności ludzkiej i obywatelskiej, zaś zwycięzcy żołnierze wiedzą również dobrze, że dokonanie, zachowanie tego zwycięstwa, możliwe jest tylko przy zachowaniu związku z oficerami. (Burzliwe, długotrwałe oklaski i okrzyki).

Słyszę, że zapytują mnie, kto mnie wybrał? Nikt nas nie wybrał, bo gdybyśmy zaczęli wyczekiwać, aż nas lud wybierze, nie moglibyśmy wyrwać władzy z rąk wroga. Dopókibyśmy toczyli spór, o to, kogo wybierać, wróg zdążyłby zorganizować się i zwyciężyć nas i was. Wybrała nas rewolucya rosyjska! (Huczne, długotrwałe oklaski). Zdarzyło się tak szczęśliwie, że w chwili, gdy czekać nie było można, znalazła się gromadka ludzi, którzy byli dostatecznie znani ludowi ze swej przeszłości politycznej i przeciwko którym nie mogło być ani cienia zarzutów, pod których ciosami upadła dawna władza.

Tylko co uzyskałem zgodę kolegi mego A. Kiereńskiego na zajęcie stanowiska w pierwszym rosyjskim gabinecie społecznym. Ten działacz wymierzy słuszną karę sługusom starego porządku, wszystkim tym Stuermerom i Suchomlinom... (Oklaski). Tchórzliwi bohaterowie dni, które minęły na wieki, z woli losu znajdą się nie w ręku niesprawiedliwości Szczegłowitowskiej, ale ministerstwa sprawiedliwości A. Kiereńskiego. (Oklaski, okrzyki). Koledzy moi polecili mi wzięcie kierownictwa rosyjskiej polityki zewnętrznej. Być może, na tem stanowisku okażę się słabym ministrem, mogę jednak przyrzec wam, że przy mnie tajemnice narodu rosyjskiego nie wpadną w ręce wroga. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

W programie naszym znajdziecie punkt, zgodnie z którym, gdy tylko minie niebezpieczeństwo i utrwali się porządek, przystąpimy do zwołania konstytuanty, wybranej na podstawie powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. (Głośne oklaski). Swobodnie wybrani przedstawiciele narodowi zdecydują, kto lepiej wyraża powszechną opinię Rosyi: my, czy nasi przeciwnicy. (Oklaski).

Rewolucyjny minister sprawiedliwości Kiereński mówił między innemi:

Towarzysze! W mojem rozporządzeniu znajdują się wszyscy byli prezesi Rady ministrów i wszyscy ministrowie dawnego ustroju. Odpowiedzą oni według prawa za wszystkie zbrodnie wobec ludu. Towarzysze! Wolna Rosya nie będzie się uciekała do tych haniebnych środków walki, z których korzystała dawna władza. Nikt nie będzie karany bez sądu. Wszystkich będzie sądził jawny sąd ludowy. Wszystkie przedsięwzięte przez rząd nowe kroki będą ogłoszone. Żołnierze! poprzyjcie nas. Wolna Rosya się zjednoczyła i nikomu się nie uda wydrzeć wolności z rąk ludu. Nie słuchajcie nawoływań, pochodzących od agentów dawnej władzy. Słuchajcie swych oficerów. Niech żyje wolna Rosya! (Huczne oklaski).

Ś. p. prof. Jan Spyra.

Gdy we wtorek odprowadzał Wydział prawa Uniw. Jag. na wieczny spoczynek swego seniora, ś. p. rektora Fryderyka Zolla, równocześnie w Oświęcimiu odbywał się pogrzeb drugiego członka Wydziału, ś. p. prof. Spyry. Z dworca kolejowego poprowadził kondukt ks. kanonik Szałaśny w otoczeniu duchowieństwa, za trumną obok rodziny zmarłego szedł jako reprezentant Wydziału prawa prof. Stanisław Kutrzeba, który w te słowa pożegnał zmarłego:

„Na twardą walkę z życiem przeznaczył go Bóg, bo twardą dał mu duszę, która nie umiała giąć się, ustępować. Szedł naprzód po prostej drodze do celu, który sobie wytknął, nie zdolny zawierać kompromisów z własnem sumieniem, czy z tymi, z którymi stykać się musiał; gdy w co wierzył, to wierzył całą głębią przekonania; co ukochał, to całą siłą serca.

A ukochał naukę prawa, ukochał tak wyłącznie, jak to rzadko się zdarza; i wierzył w to prawo, w jego siłę i wartość tak, jak również nie często się trafia. Czując swoje siły, znając wartość swego ścisłego prawniczego myślenia, nie zawahał się w swoich pracach, od pierwszych począwszy, omawiać najzawilsze, najbardziej sporne tematy, jakie znają te działy, w których pracował; pociągały go takie zagadnienia, jak przekazu w prawie cywilnem, czeku w prawie wekslowem, jak interpretacya niejasnych miejsc w kodeksach, której bronił śmiało i często zwycięsko nawet wobec przeciwnego zdania najwybitniejszych prawników.

Uczonym się czuł i nauczycielem młodzieży. Nie krył wiedzy, którą miał, przed innymi; z całą chęcią wtajemniczał młodzież w zagadnienia prawa, z prawdziwą rozkoszą szedł do sali wykładowej, choć głos wiązł mu w gardle, toczonym ciężką chorobą.

Do ulubieńców losu nie należał nigdy. Pozazdrościł on mu choćby skąpo wymierzonego kawałka chleba, ale takiego, który mógłby z zadowoleniem spożywać. Mimo wszystkich zabiegów wydziału prawa, który znał i oceniał wysoko jego zdolności, wolno było mu być — tylko bezpłatnym profesorem. Na życie zarabiać musiał jako urzędnik czas jakiś, jako adwokat w latach ostatnich, choć urzędnikiem ani adwokatem się nie czuł. Ale — trzeba było żyć, trzeba było leczyć od lat chore ciało. Długo walczył całą siłą ducha i opornej natury z tem widmem śmierci, które wciąż jakby stało za jego plecami. A jednak nie tracił nadziei w tem swojem smutnem życiu, że przecie zmoże kiedyś jego przeciwności.

Nie zmógł. Brakło mu sił i czasu, by sformułować wiele z tych myśli, które kłębiły się w jego ruchliwym mózgu; nie poprowadzi dalej zaczętej świetnie pracy, nie zasiądzie na profesorskiej katedrze. Nie odprowadza go na wieczny spoczynek liczne grono kolegów, gdy tam równocześnie w Krakowie żegnają drugiego z członków Wydziału, seniora, ś. p. rektora Zolla. Mnie tu ich przyszło zastąpić. Z głębokim żalem żegnam Cię, Kolego, w imieniu tego Wydziału prawa, którego byłeś uczniem, potem członkiem. Chyba od ziemi, co tak twardą była dla Ciebie za życia, lżejszą ci będzie ta, która zmarzłą jeszcze grudą dziś tu Twą trumnę przykryje. Spoczywaj w Bogu!“.

Po odśpiewaniu dwóch pieśni przez chór miejscowy, złożono zwłoki w grobowcu rodziny na wieczny spoczynek.

Jak odbudować się tanio?

(„Wie baut man für's halbe Geld?“ von Curt Adler auf Anregung der Heimkultur-Gesellschaft in Wiesbaden).

Pod powyższym tytułem ukazała się w ostatnich czasach broszura, omawiająca fachowo jeden ze sposobów wykonywania budynków gospodarczych i domów mieszkalnych. Rzecz powinna zwrócić uwagę kół bezpośrednio interesowanych, zwłaszcza wobec

Postulaty wychowawcze doby obecnej.

3 (Dokończenie).

Nie jestem przeciwniczką naszych gimnazyów i liceów; zdaję sobie sprawę z tego, że one przyczyniły się bardzo do podniesienia umysłowego poziomu naszych kobiet, co dla społeczeństwa jest przecież korzyścią bardzo doniosłą, bo tylko wykształcone matki i wychowawczynie mogą należycie spełnić obowiązek kierowania wychowaniem młodzieży. Jednak szkoły te mają poważne usterki:

1. Nie powinny to być jedyne typy średniego wykształcenia dziewcząt, obok nich powinny być równorzędne szkoły zawodowe np. przemysłowe, gospodarcze i in.

2. Plan i cała organizacya tych szkół powinna być zastosowana do indywidualności kobiecej i do jej przyszłego życia, nie zaś być wierną kopią wykształcenia chłopców. Wyżej już powiedziałam, że i fizyczny rozwój dziewcząt tego wymaga. Tak samo potrzebnem to jest dla późniejszego życia kobiety, do którego powinna być przygotowana po ukończeniu szkoły średniej. Chodzi tu o kwestyę trafnego pogodzenia wykształcenia umysłu z praktycznymi celami w planie tych szkół. Zagranica wyprzedziła nas pod tym względem ogromnie. W krajach zachodnich panna, któraby np. nie umiała naprawić i uszyć sobie ubrania, jest czemś anormalnem. Uczennice najwyższych klas naszych szkół średnich nie umieją się z igłą obchodzić. Są szkoły u nas, gdzie wprowadzono nadobowiązkową naukę gospodarstwa, ogrodnictwa, modniarstwa, kroju, lecz znikomo mały procent uczenic z niej korzysta, gdyż świadectwo jest rządowo ważnem, bez stopnia z tej nadobowiązkowej nauki. Świadczy to o tem, że staliśmy się doskonale biurokratycznem społeczeństwem, naszych potrzeb nie rozumiejącem. Zdaje się jednak, że nadchodzi czas, gdy tylko praca, samodzielność i niezależność decydować będą. Zajęcia praktyczne i praca fizyczna znakomicie także zdolności umysłowe rozwijają i wyrabiają zalety charakteru: dokładność, wytrwałość, samodzielność, uczą cenić pracę własną i innych. Kto poznał bliżej gospodarstwo domowe zagranicą, ten zdaje sobie sprawę z tego, jak ono po dyletancku u nas jest prowadzone, jak ono zajmuje dużo czasu i rąk, jakie sumy pieniędzy pochłania, a jak to nieproporcyonalne do korzyści, które przynosi. Ile się rzeczy w każdym domu marnuje, które zagranicą niezmierne przynoszą korzyści i jednostkom i związkom gospodarczym? U nas gospodarstwo domowe ze względu na hygienę, ekonomię czasu, pieniędzy i sił ludzkich powinno być postawione na poziomie naukowym, ale do tego muszą nasze panie domu i gospodynie być przygotowane przez naukę szkolną, obejmującą m. i. hygienę gospodarstwa, chemię, towaroznawstwo, hodowlę drobiu i trzody chlewnej, ogrodnictwa itd., bez tych przedmiotów nie powinno być świadectwa dojrzałości dla kobiet.

Wykształcenie społeczne naszych dziewcząt jest zupełnie zostawione przypadkowi. Gdzie nadarzą się okoliczności po temu, a grunt jest z domu przygotowany, tam zaznajomią się z obowiązkami społecznemi, ale tylko jednostki nie ogół. W systemie wychowania naszych dziewcząt powinno być zapoznanie ich z całokształtem socyalnego i ekonomicznego życia naszego narodu. Pod tymi względami szkoły nasze stoją o wiele niżej od planu i Kom. Edukacyjnej i Liceum Krzemienieckiego, gdzie wymagano zapoznania młodzieży z wszystkimi objawami społecznego i gospodarczego życia. Były przeznaczone godziny na prowadzenie młodzieży do fabryk, warsztatów, na jarmarki i targi. Nasza Kom. Edukacyjna uznała pierwsza w Europie, że w kraju rolniczym przedmiot „gospodarstwo“ jest istotną częścią składową powszechnego wykształcenia, który powinien być wykładany we wszystkich szkołach. A kiedy w Liceum Krzem. ten plan praktycznie przeprowadzono, urządzono ogród botaniczny, cieplarnie, pola, łąki i pastwiska do doświadczeń. Jeżeli dziś pragniemy usunąć niedomagania naszej szkoły, to do rodzimych źródeł, przez obcych zniszczonych, nawiązać możemy śmiało, miasto kopiować niższe obce wzory, następnie dzisiejsze potrzeby uwzględniać, a od obcych brać tylko to, co naszym potrzebom odpowiada. Szczególnie w stworzeniu systemu wychowania i wykształcenia dziewcząt nie wystarczy nam oglądać się na władze, ale do tego w pierwszym rzędzie rodzice, matki przedewszystkiem i wychowawczynie zabrać się muszą. Na tę sprawę kobiety winny mieć wpływ nietylko przez wyrażanie swych postulatów, ale powinny módz im zapewnić wykonanie, to znaczy one powinny mieć przedstawicielki swe w składzie władz szkolnych. Sprawą wychowania kobiety polskiej żadna instytucya u nas dotąd wszechstronnie się nie zajęła. Potrzeba takiej instytucyi z matek i wychowawczyń złożonej, któraby objęła wszystkie działy wychowania dziewcząt: przedszkolne, ludowe, średnie i wyższe, dalej całą opiekę pozaszkolną nad młodzieżą żeńską i propagandę stowarzyszeń dziewczęcych, np. skautu, szerzenie ruchu abstynenckiego i t. d.

Wspomnę o jednej jeszcze kwestyi, często dziś poruszanej, tj. o studyach wyższych dla kobiet. Zarzuca im się, że szkodę przyniosły społeczeństwu, wymagając dużo lat pracy, a mały procent kobiet ma z nich pożytek we formie egzaminu. To ich najujemniejszą stroną nie jest. Na uniwersytety uczęszcza dużo kobiet tylko dla pogłębienia wykształcenia, bez zamiaru zdawania ostatnich egzaminów i praktycznej z nich korzyści. I rzeczywiście stwierdzamy to, że studya wyższe przyniosły tę ogromną korzyść społeczeństwu, że poziom umysłowy kobiet inteligentnych podniosły. Ujemną jest tylko jednostronność wykształcenia, oddanie się wyłącznie teoretycznej nauce.

Dr. Marya Lewicka.

zadań, które nas czekają po ukończeniu wojny. Pragnąć należy, aby wymienionym tematem zajął się ogół rolników obmyślających sposób odbudowania zniszczonych budynków, a w szczególności aby się nią zainteresowały koła fachowe, powołane do czynnego współdziałania przy odbudowie kraju.

W broszurze omówiony jest sposób wykonywania budynków z gliny. System to więc znany i od dawna w różnych krajach zastosowany do domów i budynków gospodarczych. Te jednak dotychczasowe lepianki zupełnie inaczej przedstawiają się nam w oświetleniu autora. Najnowsze zdobycze techniki stworzyły z nich budynki, które odpowiadać mogą wszelkim wymaganiom współczesnym, tak pod względem praktycznym, jak i estetycznym. A mają te budynki tą cenną zaletę, że obniżają bardzo koszta budowy. Według zapewnienia autora można przy korzystnych warunkach obniżyć koszta wykonania ścian o 70 procent, w stosunku do kosztów murów. Mogą w ten sposób zbudowane domy być trwałe, bo jeżeli dawne lepianki często trwały setki lat, to i one mogą istnieć również tak długo. Są również dostatecznie silne, bo, w domach piętrowych np., nawet najbardziej obciążone filary mają ustawą wymaganą wytrzymałość.

Ściany budynków wykonuje się z gliny skombinowanej z siatką drucianą (patent). Nie jest to jednak w ścisłem znaczeniu glina, którą się np. używa do wyrobu cegły. Autor nazywa ją „Lehm-Thon oder Kleiboden“, a więc gleba z odpowiednią domieszką gliny lub iłu, z której ubija się na sucho, bezpośrednio na ścianach domu, ławy 30 cm wysokie, okolone siatką drucianą. — Grubość takiej ściany odpowiada mniej więcej grubościom murów z cegły. Obok gliny potrzeba do wykonania tych ścian ⅓ piasku użytego do murów z cegły, potrzeba również nie wiele cementu dla wzmocnienia betonem siatki drucianej. Do wymurowania kominów konieczna jest cegła.

Są więc te ściany ogniotrwałe.

Koszta w ten sposób wykonanych ścian obniżają się podobno o 40—70 procent w stosunku do murów zwykłych. Są one zależne od odległości, z której dowożoną jest glina. Są więc te koszta najniższe, jeżeli jest ona na miejscu, na gruncie budowlanym.

Dalsze obniżenie kosztów wykonania ścian wynika stąd, że można je wykonać prawie bez robotników ukwalifikowanych, wystarczy jeden murarz nawet do większego budynku. Wyżej przytoczone szczegóły mają wyjątkowe znaczenie w warunkach, które wytworzą się po wojnie z powodu braku koni i ukwalifikowanych sił fachowych.

Budynki tego rodzaju są w zimie ciepłe, w lecie chłodne. Ściany tu użyte mają bowiem tę wyższość nad murowanemi, że brak im fug między cegłami, zwykle nie szczelnie wapnem wypełnionych, a więc łatwiej przepuszczających zimno i gorąco. Budynki w ten sposób wykonane są podobno suche, należy je jednak chronić przed wilgocią zewnątrz. W tym celu trzeba je zabezpieczyć od spodu warstwą izolacyjną, zaś wyprawą cementową od zewnątrz i niestety od wewnątrz budynku.

Tak przedstawiają się mniej więcej wywody autora. Mają one wszelkie pozory fachowego uzasadnienia, a więc zasługują na to, aby je nasze koła fachowe, powołane do odbudowy kraju, należycie zbadały i oceniły. Są może u nas duże przestrzenie kraju, gdzie rodzaj gleby stworzy dla tego systemu budowy korzystne warunki. Trud może się więc sowicie opłacić.

Ułatwi zbadanie ta okoliczność, że dużo już zbudowano tego rodzaju budynków w Niemczech, także w Prusiech wschodnich przy odbudowie wojną spowodowanej.

Wszelkich wyjaśnień otrzymać można listownie od: Gesellschaft für Heimkultur e. V. in Wiesbaden.

Zgłaszanie się reklamowanych.

Wiedeń. Magistrat m. Wiednia ogłasza, że reklamowani od służby wojskowej obywatele austryacko-węgierscy, jako też przynależni do Bośni i Hercogowiny muszą się zgłosić celem pociągnięcia ich do służby wojskowej. Zgłoszenie ma się odbyć między 10 a 22 kwietnia, przyczem każdy ze zgłaszających się musi mieć z sobą wszystkie dokumenty zarówno odnoszące się do obowiązku pełnienia przez niego służby wojskowej, jako też odnoszące się do jego czasowego uwolnienia. — Wolni od stawiennictwa są ci z reklamowanych, którzy piastują urzędy dworskie, państwowe lub krajowe, którzy zajęci są przy dostawach wojskowych, w górnictwie i w podobnych przemysłach, wreszcie urzędnicy kolei żelaznych (z wykluczeniem tramwajów) i kilku szczegółowo wymienionych przedsiębiorstw żeglugi.

Reklamacye wszystkich tych, którzy w okresie podanego wyżej terminu nie zgłoszą się, wygasną z ostatnim dniem tego okresu. Dotyczący pospolitacy zostaną z dniem 30 kwietnia powołani do służby wojskowej.

Narzucenie niemiec. języka państwowego?

ŚLĄSK A KOŁO POLSKIE.

„Dziennik Cieszyński“ zamieszcza następującą alarmującą wiadomość:

„Zapowiedź posła Wolfa, wygłoszona na zgromadzeniu wszechniemieckim w Cieszynie, iż najdalej do połowy maja znane postulaty niemieckie wejdą w życie za pośrednictwem § 14, zdaje się, spełni się prędzej, niż się spodziewano. Oto wydostała się w tych dniach na jaw informacya, że po świętach a może nawet przed świętami oktrojowaną zostanie ustawa o państwowym języku niemieckim. Prawdopodobnie równocześnie przeprowadzony zostanie podział krajów czeskich na okręgi i przy tej sposobności też inne postulaty, które Niemcy ochrzcili jako „konieczności państwowe“, staną się ustawą. Zatem przygotowuje się zmiana zasadnicza w wewnętrznem życiu politycznem Austryi“.

„Dziennik Cieszyński“ zwraca się następnie przeciw stanowisku zajętemu przez Koło Polskie w sprawie Śląska i powiada:

„W chwili, w której zapowiedziane octroi stałoby się faktem, siłą rzeczy zostalibyśmy murem chińskim odgraniczeni od ziem polskich, z tą też chwilą polityczne warunki życiowe ludności polskiej musiałyby się upodobnić do warunków reszty ludów słowiańskich w Austryi. Za zmianą warunków życiowych musiałyby pójść też zmiany w metodzie politycznej, czyli: posłowie polscy ze Śląska muszą wystąpić z Koła Polskiego z chwilą wejścia w życie postulatów niemieckich i muszą złączyć się z klubami słowiańskimi, w szczególności z klubem posłów czeskich.

„Nie obawiamy się, aby fakt ten podciął ideę łączności Śląska z resztą ziem polskich, owszem byłby on zadokumentowaniem łączności tej, jako protest przeciw polityce obecnego Koła Polskiego, byłby rzuceniem ciężkiego oskarżenia przed narodem polskim przeciw kierownikom obecnej polityki polskiej w Austryi, którzy z tak lekkiem sercem przechodzą do porządku dziennego nad żywą częścią organizmu polskiego, jaką jest Śląsk Cieszyński“.

Koniec wojny w lecie?

Bazylea. „Sun“ donosi, że większość amerykańskich członków kongresu jest pewna, że wojna światowa zakończy się jeszcze w ciągu tego lata.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 3. kwietnia, godz. 3 po poł.: Na wschód i na zachód od Sommy zaatakowały nasze wojska po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem nieprzyjacielską pozycyę, rozciągającą się na północ od linii Castres — Esigny — Benay od Epine de Dallon aż do Oizy. Mimo zaciekłego oporu nieprzyjaciela osiągnęli nasi żołnierze wszędzie cel i wzięli na froncie mającym około 13 klm. szereg silnie wybudowanych i przez znaczny oddział trzymanych punktów oparcia. Epine de Dallon i wsi Dallon, Giffecourt i Cerizy, jakoteż kilka wzgórz na południe od Urvillers są w naszem posiadaniu. Na południe od Ailette posunęliśmy się aż w pobliże Laffaux, którego północne i północno - zachodnie krańce są w naszem posiadaniu. Nasze baterye wzięły w ogień nieprzyjacielskie kolumny, maszerujące do młyna w Laffaux. Nieprzyjaciel bombardował gwałtownie miasto Reims, na które padło aż dwa tysiące granatów. Kilka osób z ludności cywilnej zostało zabitych.

Na reszcie frontu chwilowo walka artyleryjska.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 5. kwietnia 1917.

UWOLNIENIE METROP. SZEPTYCKIEGO

Lugano. B. kor. „Osservatore Romano“ donosi, że Stolica Apostolska, która już poprzednio kilkakrotnie protestowała przeciw sposobowi obchodzenia się Rosyi z metropolitą Szeptyckim, tuż po wybuchu rewolucyi zwróciła uwagę przedstawiciela Rosyi na więzienie arcybiskupa i wyjednała jego uwolnienie.

ROSYANIE W ARMII ANGIELSKIEJ.

Londyn. B. Kor. „Morning Post“ donosi, że jeśli rząd prowizoryczny rosyjski, podobnie jak poprzedni, nie podniesie żadnych zastrzeżeń przeciw wcieleniu rosyjskich poddanych do armii angielskiej, będzie wniesioną ustawa, upoważniająca rząd do powołania przeglądu tych rosyjskich poddanych w Anglii. Ich liczba wynosi 25.000.

PLON ŁODZI.

Chrystyania. B. kor. Nadeszła tu wiadomość o zatopieniu 4 parowców przez łódź podwodną.

Kłopoty żywnościowe Francyi.

Berno. B. Kor. Widoki tegorocznych żniw we Francyi przedstawiają się — według „Petit Parisien“ — jeszcze gorzej, niż w poprzednim roku. Stan zasiewów tylko w 5 departamentach jest zadowalniający, wobec 24 w roku ubiegłym. W 44 departamentach widoki są średnie, w 23 ujemne.

KRONIKA.

Z miasta.

WIELKI CZWARTEK. Dziś Kościół katolicki obchodzi pamiątkę ostatniej Wieczerzy Pańskiej z Uczniami i pamiątkę ustanowienia ofiary Mszy św. i Najśw. Sakramentu. W kościołach Msza odprawia się tylko jedna. Na Gloria dzwonią we wszystkie dzwony, a potem już i one i organy milkną aż do Wielkiej Soboty. Zamiast dzwonów do zwoływania ludu używa się drewnianych narzędzi, klekotkami zwanych. Te klekotki przypominają zwyczaj pierwotnego kościoła, kiedy używano narzędzi drewnianych do zwoływania na modlitwę ludu, nim dzwony weszły w użycie.

W Wielki Czwartek podczas Mszy uroczystej Biskup święci Oleje, które tylko sam Biskup święcić może, a składają się one z oliwy i balsamu, używa się ich zaś przy chrzcie i bierzmowaniu, przy konsekracyi biskupów, kościołów, ołtarzy i kielichów, oraz do namaszczania chorych przy dawaniu Sakramentu ostatniego pomazania. Przy święceniu olejów, oprócz asystencyi Biskupa, należy jeszcze do tego obrzędu 12 kapłanów, ubranych w ornaty, siedmiu dyakonów i tyluż subdyakonów w dalmatykach, a to na pamiątkę Chrystusa, 12 Apostołów i Uczniów Chrystusowych. Oprócz tego odbywa się dziś obnażenie ołtarzy i ich obmycie, a także umywanie nóg 12 ubogim starcom.

W dawnych czasach w Polsce chrześcijańscy gospodarze, powróciwszy w Wielki Czwartek z kościoła, naśladując przykład Chrystusa, umywali nogi swoim domownikom, potem przyrządzali dla nich ucztę (podobnie jak 24 grudnia), Wieczerzą Pańską nazwaną. Piękny ten zwyczaj, który dowodził braterskiej miłości między ludźmi, oraz był znakiem, że wszyscy wspólnie, tak panowie, jak słudzy, stają się uczestnikami dóbr duchowych, jakie religia dla ludzi wyświadcza. Zwyczaj ten od króla Jegomości aż do najuboższego kmiotka polskiego zachowywany, prawie zupełnie ustał. Przed 10 laty zachowywało tę piękną i podniosłą tradycyę jeszcze parę dworków polskich w ziemi kaliskiej.

W Wielki Czwartek ubiera się osobne w kościele ciemne miejsce, Piwnicą zwane i tam po Mszy św. w procesyi Sanctisimum się przenosi. Ta ciemnica wyobraża więzienie Chrystusa, gdzie po swem pojmaniu pod strażą był trzymany. Jest zwyczaj takie ciemnice pięknie zdobić kwiatami, ale nie wszędzie to bywa. Główną troską jest na ogół ubranie pięknie Grobu Bożego.

W dawnej Polsce i aż do r. 1863, t. j. do kasacyi zakonu Maryanów, w ich kościołach jak to kroniki ich świadczą i lud pamięta wspaniale, na co tylko przysłowiowe ubóstwo tych zakonników zdobyć się mogło, ubierali ciemnice. Oranżerye ich starannie na Wielki Czwartek hodowały kwiaty, a z takim gustem zdobiono na ten dzień Maryańskie kościoły, że nawet z dalszych stron jeżdżono wtedy do ich kościołów „na nabożeństwo, jakiego niema gdzieindziej“. W r. 1687 król Sobieski 5 mil za Warszawę jeździł do Góry Kalwaryi, aby z Maryanami Wielki Czwartek spędzić na modlitwie. Toż i Stanisław August na rok przed ostatecznym rozbiorem Polski „takowego zażył nabożeństwa chwalebnie“ i „zanosił się z podziwu nad mnogością i doborem kwiatów, które go większego nabożeństwa nabawiały“. Niemniej lud polski garnął się w ten dzień do kościołów tego zakonu, pozostając tam i w nocy na modlitwie. Tak było dawniej w dzisiejszej Kongresówce.

W Krakowie Wielki Czwartek obchodzony bywa uroczyście w kościele N. Panny Maryi i u OO. Karmelitów na Piasku, gdzie się tłumy Krakowian dziś wieczorem corocznie gromadzą, słuchając kazań wymownych kaznodziejów i śpiewając do późnej nocy pobożne staropolskie o Męce-Pańskiej pieśni.

W katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo celebrował Książę-Biskup Adam Sapieha w asyście ks. prałata Dra Czesława Wądolnego i księży kanoników Dra Podwina i Dra Nikla duchowieństwa i alumnów seminar. duchownego. Kazanie wygłosił ks. prof. J. Piechnik. Po nabożeństwie Książę-Biskup dokonał ceremonii umywania nóg 12 starcom z Tow. dobroczynności. Oto ich nazwiska: Andrzej Turza, lat 93, Jan Matykiewicz, lat 86, Stanisław Handzlik, lat 84, Augustyn Bieroński, lat 79, Stanisław Buczek, lat 77, Stanisław Lorenz, lat 76, Szymon Słomiński, lat 75, Kazimierz Piszczek, lat 72, Aleksander Metrycz, lat 74, Stanisław Krzywdziński, lat 70, Jan Kostek, lat 68, Piotr Laszczyk, lat 64.

W kościele N. Panny Maryi nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Franciszek Symon w asyście duchowieństwa i alumnów seminaryum duchownego. W czasie nabożeństwa odbyła się Komunia św. duchowieństwa i wiernych. Następnie ks. arcybiskup dokonał ceremonii umycia nóg 12 starcom, którymi byli weterani z 1863 roku z Przytuliska.

KONTROLA SPOŻYCIA MIĘSA I TŁUSZCZU. Pomimo stałej kontroli, wykonywanej przez organy magistratu w restauracyach, pensyonatach, kawiarniach i tp., nad przestrzeganiem obowiązujących przepisów co do ograniczenia konsumcyi mięsa, tłuszczów, chleba, piwa, kawy i tp., tudzież pomimo wysokich, w kilkuset wypadkach nałożonych, kar za przekroczenia tych przepisów, niestety, zdarzyły się znowu w ostatnich kilku dniach ubolewania godne sporadyczne wypadki naruszenia obowiązujących rozporządzeń i to nawet przez pierwszorzędne przedsiębiorstwa. W sprawie tej wiceprez. m. Federowicz zarządził na wczoraj po południu nadzwyczajne posiedzenie członków wydziału Stowarzyszenia hotelarzy, restauratorów i kawiarzy. Nadto zgodnie z życzeniem p. namiestnika, który w obronie całego wojną zniszczonego kraju szczególnie gorąco interesuje się temi sprawami i ustawicznie je śledzi, magistrat wydał dziś obwieszczenie, w którem ponownie wzywa interesowanych kupców i przemysłowców, aby jak najściślej przestrzegali odnośne przepisy, a zarazem ostrzega, że obecnie za podobne przekroczenia winni karani będą nietylko wysokiemi, dotąd niepraktykowanemi grzywnami do 5000 kor., ale nadto w miarę okoliczności, narażeni będą także na zarządzenie zamknięcia z urzędu danego przedsiębiorstwa.

SPRZEDAŻ CHLEBA. Magistrat komunikuje: Sprzedaż chleba w sklepach rejonowych w dniach 8, 9 i 10 kwietnia b. r. nie będzie się odbywała. Wobec tego partyom zamieszkałym w rejonach sprzedaży chleba I do V, VIII i X do XV, (dzielnice I do VI, X do XXI i część wschodnia dziel. XXII), którym dnie poboru wyznaczono na niedzielę lub wtorek, t. j. 8 i 10 b. m., sklepy rejonowe wydawać będą chleb w ilości przypadającej na te dnie w piątek lub sobotę, t. j. 6 i 7 b. m. — zaś partye zamieszkałe w rejonach VI, VII i IX (dziel. VII, VIII i część zachodnia dzielnicy XXII), dla których ustanowiono dnie poboru na niedzielę lub poniedziałek (8 i 9 kwietnia), otrzymają chleb na te dnie przy poborze we czwartek i piątek (5 i 6 kwietnia).

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW I JAJ. Miejskie Biuro aprowizacyjne sprowadziło na Święta znaczniejszą ilość świeżych jaj, które sprzedawać będzie w sklepach miejskich po cenie 22 hal. za sztukę.

Na zarządzenie prezydyum miasta wydawać będzie miejskie Biuro aprowizacyjne, w miarę zapasów aż do odwołania, na zasadzie przekazów centralnego Biura magistratu dla kontroli spożycia chleba i mąki (ul. Wiślna l. 4), ziemniaki dla pensyonatów, zakładów dobroczynnych i ochronek w potrójnej ilości pobieranej mąki.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu jutro i w sobotę będzie otwarty dla publiczności tylko w godzinach przedpołudniowych. Po południu będą biura Banku zamknięte.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

ZWIĄZEK KATOL. TOW. DOBROCZYNNOŚCI. Opracowano projekt utworzenia w Warszawie „Zrzeszenia Towarzystw, oraz instytucyj dobroczynnych rzymsko-katolickich“. Do Zrzeszenia należeć mogą tylko takie instytucye i Towarzystwa, które wyraźnie stoją na stanowisku katolickiem, roztaczają opiekę nad ubogimi katolikami i mają, jako członków, jedynie katolików. Do Zrzeszenia mogą również należeć bractwa kościelne, klasztory i organizacye wzajemnej pomocy katolickiej. Głównym protektorem Zrzeszenia jest arcybiskup metropolita warszawski; w razie przyłączenia się Towarzystw i instytucyj poza archidyecezyą warszawską biskupi mogą przysyłać swoich delegatów. Celem Zrzeszenia jest praca dla dobra społeczeństwa, zgodna z przykazaniami Kościoła, oraz pomoc wzajemna. Dla dojścia do tego celu Zrzeszenie powinno: zużytkowywać jak najwłaściwiej ofiary dobroczynności publicznej w celu wspierania prawdziwie ubogich katolików, korzystać w tym celu nietylko z darów pieniężnych i ofiar w naturze, lecz nadto z talentów, gorliwości i poświęcenia się przyjaciół cierpiącej ludzkości, zakładać hurtownie produktów spożywczych, budować wspólne domy i t. d.

Sprawami Zrzeszenia kieruje ogólne zebranie i zarząd; ten ostatni składa się z przewodniczącego — arcybiskupa warszawskiego lub kapłana z jego upoważnienia, dwu wiceprezesów, sekretarza i 5 lub 15 członków zarządu.

ZRZESZENIE NAUCZYCIELSTWA W KRÓLESTWIE. W „Kur. warsz.“ czytamy: Według rejestracyi tymczasowego głównego zarządu Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych Stowarzyszenie to będzie posiadającą największą liczbę członków w Polsce organizacyą zawodową. Na początek zapisało się do Zrzeszenia przeszło 8000 osób, w tej liczbie 3800 z okupacyi niemieckiej, 5750 z austryackiej i z Warszawy (grupy i koła połączone) przeszło 600 nauczycieli i nauczycielek.

W różnych stronach kraju odbywa się tworzenie Rad okręgowych i wybory delegatów tychże Rad na walne zebrania, poczem odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów; zarządzone będą wybory stałego zarządu głównego i omawiane będą sprawy tegoż Zrzeszenia nauczycielstwa.

EMIGRACYA ŻYDÓW. Z powodu wyrażonej przez niektóre pisma polskie opinii, że po wojnie wyjedzie znaczna część żydów tutejszych do Rosyi, żargonowy „Moment“ pisze:

„Żydzi polscy będą wtedy cudzoziemcami wobec Rosyi, a nawet najliberalniejsze państwo nie traktuje obywateli zagranicznych jednako wo z własnymi, rdzennymi. Jeszcze bardziej nieuzasadnione są nadzieje niektórych Polaków, że w Polsce osłabiony będzie przez to ruch narodowo-żydowski; stać się może wprost przeciwnie. Rosyi zapewne nie będą potrzebne siły robocze, których ma zanadto własnych, lecz kapitaliści, oraz ludzie przedsiębiorczy z zakresu wielkiego przemysłu, bankowości i handlu. Jeżeli zatem pewna liczba żydów z Polski wyemigruje do Rosyi, to będą to żywioły kapitalistyczne, które ciążą obecnie do asymilacyi. Jeżeli żydzi litewscy mieli pewien wpływ na uświadomienie narodowe żydów polskich, to wpływ ten dawno już swoje zrobił, teraz zaś żydzi polscy mogą sami ten ruch podtrzymywać. Poza tem nie wynika wcale, że koniecznie „litwacy“ wyjadą stąd, gdyż tu grać będzie rolę nie pochodzenie, lecz stan majątkowy i rodzaj zajęcia“.

Artykuł swój „Moment“ kończy słowami: „Publicyści polscy powinni prawdzie patrzeć prosto w oczy, a nie łudzić się bajkami o zaniku narodowości żydowskiej“.

WYLEW PRZEMSZY. Z Będzina donoszą: Wezbrana Czarna Przemsza wystąpiła z brzegów, zalewając przyległe łąki i pola, czyniąc w niektórych miejscowościach znaczne spustoszenia. W Wojkowicach wylew rzeki przerwał nasyp szosowy, podmywając go na szerokiej przestrzeni i przerwał komunikacyę kołową z Siewierzem. W Będzinie ul. Nadrzeczna została całkowicie zalana. Piwnice i parterowe mieszkania zalała woda. Mieszkańcy, chcąc wydostać się z domów, musieli brodzić po pas w wodzie. Wylew nastąpił w nocy z 1 na 2 bm., a do wieczora tegoż dnia poziom wody ciągle się jeszcze wznosił.

EMIGRACYA NA WIEŚ. W ostatnich czasach, dzięki zbliżającej się wiośnie i coraz cięższym warunkom pobytu w miastach, wiele rodzin z Sosnowca wyjeżdża na wieś w okolice nawet bardziej oddalone, przeważnie do krewnych lub znajomych. Częste są jednak wypadki, że nawet z pośród inteligencyi wyjeżdżają grupy ludzi do nieznanych sobie okolic wiejskich, gdzie mają zamiar najmować się do pracy na roli.

POSEŁ ZAMORSKI W NIEWOLI. „Dziennik Kijowski“ z dnia 13 marca zamieszcza następujący list posła Jana Zamorskiego: „Upraszam o łaskawe ogłoszenie, że poseł Jan Zamorski dostał się dnia 2 listopada do niewoli włoskiej i uprasza pp. St. Grabskiego, J. Pawlikowskiego, oraz innych przyjaciół ze Lwowa o wiadomość o sobie, tudzież o Tarnopolu, Zbarażu, Brzeżanach. Uprasza też pp. posłów do Dumy cesarstwa, a swoich znajomych, o nawiązanie korespondencyi. Adres mój z niewoli prosiłbym równocześnie wydrukować, aby rozproszeni przyjaciele mogli mi dać znak życia. Asinara, 22 grudnia 1916“.

Adres posła Zamorskiego jest następujący: Prigioniero di guerra Jan Zamorski No 10530. Volontario dun anno II reparto 10 gruppo Asinara Sardegna.

NOWE PRZEGLĄDY WOJSKOWE NA WĘGRZECH. „N. W. Tagblatt“ donosi z Budapesztu: W dziennikach pojawiły się urzędowe doniesienia o zarządzeniu ponownego przeglądu mężczyzn od 45—50 roku życia, którzy mają się zgłosić do 20 b. m. Wszyscy zwolnieni od służby czynnej mają się również ponownie zgłosić do przeglądu, względnie przedstawić przyczyny ich zwolnienia.

SPOSÓB NA LICHWIARZY. Na Węgrzech wydano zarządzenie, na mocy którego osoby dwa razy ukarane za lichwę żywnościową, zostaną powołane do pełnienia pomocniczej służby wojskowej w charakterze robotników.

ODZNACZENIA. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną zwyczajnemu profesorowi anatomii w uniwersytecie lwowskim, Drowi Józefowi Markowskiemu, przydzielonemu do wielkiego ruchomego laboratoryum epidemicznego nr. 10 c. k. strzelców.

Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną radcy skarbowemu Józefowi Kubecowi i sekretarzom skarbowym Józefowi Pilzerowi i Drowi Marcinowi Szelidze.

MIANOWANIA. „W. Ztg“ ogłasza: Minister handlu zamianował szefa sekcyi w min. handlu radcę Ryszarda Riedla generalnym komisarzem dla gospodarki wojennej i przejściowej, a jego zastępcami szefa sekcyi Henryka Kautzkyego i radcę ministeryalnego Fryderyka Krenna.

Minister robót publicznych zamianował chemika Franciszka Angrosa starszym komisarzem górniczym w stanie urzędników dyrekcyi fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyszyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.